

Sygn. akt I ACa 166/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Halina Zarzeczna |
| Sędziowie: | SSA Dariusz Rystał SSA Maria Iwankiewicz (spr.) |
| Protokolant: | sekr. sądowy Karolina Baczmaga |

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. P. (1)

przeciwko (...) w N. (Francja), (...) Spółce Akcyjnej Oddział w Polsce

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 19 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 536/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym tylko o tyle, że w miejsce kwoty 57 000 (pięćdziesiąt siedem tysięcy) złotych zasądza kwotę 56 500 (pięćdziesiąt sześć tysięcy pięćset) złotych, oddalając powództwo w pozostałym zakresie,

II. oddala apelację pozwanego w pozostałej części,

III. oddala apelację powoda w całości,

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA D. Rystał SSA H. Zarzeczna SSA M. Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 166/15

UZASADNIENIE

Powód J. P. (1) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w N. (Republika Francuska) Oddział w Polsce kwoty 96.500 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w następstwie wypadku komunikacyjnego, do którego

doszło w dniu 6 marca 2011 r. w B. niedaleko D.. Nadto wnosił o zasądzenie 2 553,69 zł jako „skapitalizowanych” odsetek od sum już zapłaconych z tego tytułu.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że odpowiedzialność pozwanego wynika z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku M. P. Jednocześnie powód przyznał, że w dotychczas prowadzonym postępowaniu mającym na celu likwidację szkody otrzymał od pozwanego kilka wypłat w łącznej wysokości 43.000 zł, która to suma nie kompensuje całości doznanej przez niego krzywdy.

Pozwany w odpowiedzi na pozew w pierwszej kolejności wniósł o odrzucenie pozwu podnosząc zarzut braku zdolności sądowej strony pozwanej oznaczonej w pozwie. Odnosząc się do meritum sporu zakwestionował własną odpowiedzialność ponad to, co zostało dotychczas wobec powoda spełnione – 43.500 zł z tytułu zadośćuczynienia i 3.357,49 zł tytułem naprawienia szkody majątkowej,

Powód dokonał precyzyjnego oznaczenia strony pozwanej, wskazując na jej siedzibę we Francji oraz adres oddziału prowadzącego działalność w zakresie ubezpieczeń w Polsce.

Postanowieniem z dnia 25 marca 2013 r. Sąd odmówił odrzucenia pozwu szczegółowo uzasadniając pogląd przemawiający za zdolnością sądową pozwanego podmiotu. Postanowienie to nie zostało przez strony zaskarżone.

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2014 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego na rzecz powoda 57.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 21 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2); i ustalił, że koszty postępowania powinny zostać rozliczone według zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów wyrażonej w art. 100 k.p.c. i pozostawił ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Powyższe rozstrzygnięcie Sądu Okręgowy wydał po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynika, że w dniu 6 marca 2011 r. w B., gmina D., doszło do wypadku drogowego, w którym uczestniczyli M. P., kierujący samochodem osobowym marki H. (...) o nr. rejestracyjnym (...) i J. P. (1), kierujący motorowerem marki L. o nr. rejestracyjnym (...). W następstwie wszczętego przeciwko kierowcy samochodu postępowania karnego, został mu przedstawiony zarzut umyślnego naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że prowadząc samochód, przed wykonaniem manewru wyprzedzania kierującego motorowerem, przekroczył obowiązującą w tym miejscu dozwoloną prędkość 90 km/h w wyniku czego najechał na ten pojazd skręcający w lewo, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, powodując u kierującego motorowerem J. P. (1) obrażenia ciała w postaci złamania kości piszczelowej, łonowej i wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych, stłuczenia śledziony i nerki prawej oraz zaburzenia w samodzielnym oddawaniu moczu. Czyn ten zastał zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 177 § 1 kodeksu karnego.

Sąd ten ustalił, że Sąd Rejonowy w Koszalinie, wyrokiem z dnia 7 września 2011 r., powołując stosowne przepisy k.k., orzekł o warunkowym umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonego M. P. na okres 2 lat, zobowiązując go do naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę pokrzywdzonemu sumy 500 zł.

Sąd pierwszej instancji powołał się na opinię wydaną w tym postępowaniu przez biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M. Ś., w której wnioskach zostało wskazane, że główną przyczyną wypadku było niezachowanie szczególnej ostrożności przez kierowcę motoroweru przy skręcie w lewo, polegające na braku starannego upewnienia się w lewym lusterku wstecznym tuż przed rozpoczęciem skrętu w lewo, czy manewr ten można wykonać bezpiecznie. Na skutek tego, kierujący motorowerem wjechał na tor jazdy wyprzedzającego go samochodu h. (...), przy czym samochód ten poruszał się z prędkością co najmniej 105,9 km/h w sytuacji, gdy w tym miejscu dozwolona prędkość jazdy wynosiła 90 km/h. Jazda z dozwoloną prędkością prowadziłaby do uniknięcia wypadku, gdyż czas dojazdu do miejsca zderzenia byłby dłuższy i kierowca motoroweru zdążyłby zjechać z toru jazdy samochodu. Biegły ten uzupełnił opinię w toku niniejszej sprawy, wskazując że wydając opinię na użytek postępowania karnego opierał się na dowodach tam zebranych w tym na zeznaniach kierowcy samochodu; wypowiedzi poszkodowanego nie były przydatne ponieważ ten twierdził, że nie pamięta wypadku. Wywody biegłego zostały szeroko, szczegółowo przytoczone w tych ustaleniach.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że powód nie był doświadczonym kierowcą motoroweru, korzystał z niego przez okres około półtora roku przed wypadkiem. W okresie wypadku ruch pojazdów na drodze zaistniałego wypadku nie był duży, nasilenie ruchu występowało w miesiącach letnich. Stan drogi nie był zły; nie było dziur, wybojów. Sąd ten wskazał także w swoich ustaleniach, że bezpośrednio po wypadku powód, bez utraty przytomności, został przewieziony do szpitala w K. i umieszczony tam w Oddziale Chirurgii Ortopedyczno – Urazowej, gdzie stwierdzono u niego wieloodłamowe złamanie dalszej nasady lewej nogi, złamanie wyrostków poprzecznych kręgosłupa na poziomie L1-L2 po stronie lewej, złamanie kości łonowej z oderwaniem i przemieszczeniem odłamów, silne stłuczenie śledziony i nerek, stłuczenie lewej strony ciała, liczne otarcia naskórka na czole. Przez pierwsze 5 dni hospitalizacji zastosowano leczenie nieoperacyjne, polegające na umieszczeniu nogi w wyciągu szkieletowym. Następnie wykonano zabieg operacyjny w obrębie nogi polegający na statycznej stabilizacji śródszpikowej piszczeli i założeniu opatrunku gipsowego. Jako powikłanie złamania kości łonowej ujawniło się zwężenie cewki moczowej uniemożliwiające oddawanie moczu, co prowadziło do zacewnikowania, a z uwagi na silne bóle również w obrębie brzucha i nogi - wprowadzono leki przeciwbólowe. W dniu 23 marca 2011 r. powód opuścił szpital z zaleceniem pionizacji i odciążenia operowanej nogi oraz kontroli cewnika i codziennej zmiany opatrunków. Sąd ten podał, że nadal występowały zaburzenia oddawania moczu, co prowadziło do konieczności konsultacji urologicznej. W jej następstwie cewnik pozostawiono do końca kwietnia, jednak występujące problemy z oddawaniem, nietrzymaniem moczu prowadziły do zaopatrzenia w pieluchomajtki oraz stosowanie konieczności stosowania leków zapobiegających stanom zapalnym oraz bólowi.

Sąd Okręgowy ustalił także, że konsekwencją złamania nogi u powoda było porażenie nerwy strzałkowego i powstawanie tzw. opadania nogi. Prowadziło to do konieczności zakupu aparatu łagodzącego tę dolegliwość, który to aparat (w istocie wkładka do buta mająca za zadanie usztywnienie nogi) był stosowany przez półtora roku. Rozpoczęto czynności rehabilitacyjne w obrębie nogi, polegające na masażu, krioterapii i cieczeniu. W marcu roku następnego powód został poddany ponownej operacji mającej na celu dynamizację zespolenia nogi przez usunięcie części metalowego zespolenia tj. śrub z okolic kolana, ale ostatecznie trwale zespolenie kończyny zostało usunięte.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że po powrocie ze szpitala do domu powód początkowo poruszał się na wózku inwalidzkim i występowała konieczność pomocy mu w załatwianiu czynności fizjologicznych przez osoby bliskie, żonę i dzieci, zaś w zakresie czynności rehabilitacyjnych i opiekuńczych pomocy udzielali również brat L. i siostra H. G., co z kolei prowadziło do obniżenia nastroju psychicznego powoda. W następstwie zabiegów rehabilitacyjnych, polegających również na stosowaniu „wirówki” wodnej, promieni laserowych, nagrzewaniu lampowym, powód zdołał poruszać się z użyciem kul; trwało to około półtora roku, do chwili usunięcia części metalowego usztywnienia z kolana. Na nodze pozostała blizna szpecąca, lecz mało widoczna.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że nadal trwające dolegliwości urologiczne prowadzą do konieczności oddawania moczu w pozycji siedzącej, aby zapobiec rozpryskiwaniu się moczu, a utrzymujący się stan uszkodzenia układu moczowego doprowadził w styczniu 2012 r. do zatrzymania oddawania moczu; wykonano zabieg przyszywania cewnika do napletka, a następnie w maju przeprowadzony został zabieg urethrotomii, polegający na endoskopowym rozcięciu zwężenia cewki moczowej i wstawieniu cewnika na okres 3 tygodni, co nie doprowadziło jednak do przywrócenia funkcji tego narządu. Koniecznym jest przeprowadzanie okresowej kalibracji (poszerzenia) cewki moczowej. Zabieg endoskopowego rozęcia cewki moczowej został u powoda przeprowadzony trzykrotnie, wielokrotnie poszerzano cewkę moczową. Schorzenia te mają charakter przewlekły, nawracający i uciążliwy. Doznany przez powoda uszczerbek zdrowia w obrębie tych narządów daje się określić wskaźnikiem 17 % i nie powinien się zwiększać, spodziewany jest zabieg przeszczepu żyły albo śluzówki w miejscu zrostu. Tym niemniej powróciła zdolność współżycia seksualnego.

Sąd Okręgowy w swoich ustaleniach wskazał też, że u powoda występują zaburzenia lękowe i depresyjne, jego osobowość jest neurotyczna. Zaburzenia w zakresie układu moczowego z obawą co do możliwości całkowitego wyleczenia stanowią dla niego duże obciążenie psychologiczne. Uszczerbek zdrowia w sferze psychicznej – psychologicznej, wg kryteriów stosowanych dla celów ubezpieczeń społecznych wynosi 10 %, a skutki te pozostają w związku z wypadkiem. Jednocześnie nastąpiła zmiana w obrazie własnej osoby w postaci obniżenia poczucia

własnej wartości, postrzegania siebie jako osoby o zmniejszonych kompetencjach osobistych szczególnie w obszarze sprawności seksualnej. Zaczęło w większym stopniu niż przed wypadkiem, występować powoda lękowe nastawienie do rzeczywistości. Wcześniej, przed wypadkiem, powód nie cierpiał na choroby psychiczne, korzystał jednak z porad psychiatrycznych oraz leczenia w warunkach szpitalnych z powodu dolegliwości nerwicowych, a było to w czasie, gdy miał około 30 lat i trwało przez 4 lata.

Sąd pierwszej instancji podkreślił w tych ustaleniach, że u powoda występują bóle i zawroty głowy, utrzymują się bóle odcinka lędźwiowego kręgosłupa, występuje nagle uczucie duszności. Problemy z koncentracją doprowadziły do podjęcia leczenia neurologicznego. Z uwagi na utrzymującą się dysfunkcję narządu ruchu oraz powikłania urologiczne powód został w marcu 2012 r. uznany za osobę o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Doprowadziło to do przyznania zasiłku mu chorobowego a następnie świadczenia rehabilitacyjnego, zaś po upływie okresu tych świadczeń - do przyznania renty z uwagi na niezdolność do pracy.

Sąd ten w poczynionych ustaleniach zaznaczył, że do drętwienia nogi dochodzi po dłuższym przebywaniu w każdej z możliwych pozycji, a więc siedzącej, stojącej czy podczas chodzenia. Niesprawność nogi prowadzi do występowania bólu po przejściu kilkuset metrów. Występuje również ból kręgosłupa w odcinku lędźwiowym, prowadzi to do niemożności dźwigania większych ciężarów, schylania się, wykonywania w domu czy w obejściu cięższych prac. Sytuacje lękowe prowadziły do pozostawiania powoda w domu i ograniczenia wychodzenia na zewnątrz. Okresowe nasilenie tych stanów prowadzi do zasięgania porad lekarza psychiatry. Sąd ten podał, że przed wypadkiem powód prowadził aktywny tryb życia, wykonywał różne prace, jeździł rowerem, zbierał grzyby. W związku małżeńskim pozostaje od 22 roku życia, a z tego związku ma troje dzieci w wieku 22, 20 i 18 lat. Powód ma wykształcenie podstawowe; rozpoczął naukę w zasadniczej szkole zawodowej, jednak przerwał w pierwszym roku. Przed wypadkiem pracował jako ochroniarz, a z wcześniejszej pracy robotnika budowlanego zrezygnował z uwagi na chorobę kręgosłupa, przy czym już wtedy został uznany za osobę o lekkim stopniu niepełnosprawności. Z uwagi na zagrożenie redukcją zatrudnienia zwolnił się i podjął pracę w ośrodku wczasowym w D. jako konserwator. Pracował tam przez niecałe 2 miesiące, do dnia wypadku. Żona powoda pracowała wówczas dorywczo, w sezonie letnim, w pensjonacie; obecnie nie pracuje z uwagi na brak kwalifikacji zawodowych i trudności na rynku pracy. Rodzina powoda posiada mieszkanie komunalne, jednopokojowe, o powierzchni 32 m² i korzysta z dodatku mieszkaniowego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Według Sądu pierwszej instancji roszczenie powoda znajduje podstawę prawną w przepisach kodeksu cywilnego, zawierających regulację czynów niedozwolonych, w szczególności w normie z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 i art. 415 k.c. Sąd ten wskazał, że ten ostatni przepis wprowadza przesłankę zawinionego postępowania sprawcy krzywdy, a konieczność jego stosowania wynika z odesłania, zawartego w przepisie art. 436 § 2 k.c. Sąd ten instancji zwrócił uwagę, że okoliczność zawinionego zachowania kierowcy samochodu w sposób jednoznaczny wynika z przebiegu wypadku. Została nadto stwierdzona mocą wyroku zapadłego w toku postępowania karnego, którym po stwierdzeniu winy nastąpiło warunkowe umorzenie postępowania. Sąd przywołał w tym miejscu art. 11 k.p.c., stwierdzając, że ustalenia tego wyroku były wiążące w niniejszym postępowaniu cywilnym.

Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń wobec powoda wynika z powinności gwarancyjnego świadczenia za bezpośredniego sprawcę krzywdy, z racji zawartej obowiązkowej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem samochodu, co w rozpoznawanej sprawie nie było sporne.

Sąd ten stwierdził, że obydwie strony przedstawiły bogatą argumentację teoretyczną, wspartą przykładami z judykatury, w przedmiocie istoty i wysokości świadczenia o zadośćuczynienie, która zasługiwała na akceptację i posłużyła Sądowi dla określenia należnego powodowi od pozwanego świadczenia. Zdaniem Sądu pierwszej instancji wynikał z niej ugruntowany pogląd, że należność nie mogła mieć znaczenia symbolicznego, lecz powinna stanowić odpowiedni do doznanej krzywdy element kompensacyjny, a podstawowy wpływ na wysokość świadczenia miał charakter i zakres doznanej krzywdy, przejawiającej się w cierpieniu zarówno o charakterze „fizycznym”, jak i psychicznym wywołanym uszkodzeniem w wypadku różnych części ciała powoda oraz rozstrojem zdrowia

psychicznego w następstwie przeżyć będących skutkiem tych uszkodzeń. Na cierpienia te składał się zarówno ból wynikający wprost z doznanych urazów, jak i cierpienia będące następstwem podejmowania koniecznych dla ratowania zdrowia zabiegów leczniczych, co zostało szczegółowo przedstawione w poczynionych ustaleniach faktycznych. Sąd Okręgowy wskazał, że wysokość zadośćuczynienia podlegała ocenie również w aspekcie stosunków osobistych, rodzinnych i majątkowych powoda, przy uwzględnieniu aktualnych powszechnych, środowiskowych warunków ekonomicznych. Zdaniem tego Sądu, nie można było pominąć tego, że strona pozwana, w toku postępowania likwidacyjnego, dokonała wpłat na rzecz powoda znaczących sum, w łącznej wysokości 43.000 zł oraz tego, że nastąpiło to w terminie, który można określić właściwym dla wymagalności roszczenia. Sprawna wypłata zyskuje bowiem dodatkowy walor majątkowy, nadto podlega ocenie w aspekcie wymagalności roszczenia. Kompensowała ona, przynajmniej w znaczącej części, krzywdę istniejącą w dacie zapłaty, prowadząc do późniejszego oznaczenia daty wymagalności roszczenia przewyższającego dokonaną wpłatę. W ocenie tego Sądu, okoliczności ocenianego sporu uzasadniały oznaczenie wysokości zadośćuczynienia przysługującego powodowi sumą 200 000 zł.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że dla oznaczenia wysokości należnego świadczenia konieczna była ocena roszczenia w aspekcie podnoszonych przez obydwie strony okoliczności przyczynienia się powoda, jako poszkodowanego, w wypadku i do powstania krzywdy. Mając na uwadze przepis art. 362 k.c., Sąd ten wskazał, że starano się przedstawić fakty pozwalające na ocenę jaki wpływ na powstanie wypadku miał każdy z jego uczestników. Zauważył przy tym, że same strony dostrzegały tę okoliczność, jednak ich oceny się różniły - powód określał to wskaźnikiem 30%, a pozwany dostrzegał przyczynienie się powoda do wypadku w zakresie 50-80 %. Według Sądu pierwszej instancji podstawowym dowodem dla prawidłowej oceny tej okoliczności była opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków komunikacyjnych oraz materiał dowodowy zebrany w postępowaniu karnym, który był zresztą podstawą dla ocen biegłego. Sąd ten zważył, że przesłuchanie w niniejszej sprawie kierowcy samochodu okazało się niemożliwe z uwagi na jego nieobecność w kraju i jednocześnie nieznaną adres zagraniczny, natomiast powód twierdził, że nie pamięta chwili wypadku ani swego zachowania tuż przed nim, z uwagi na utratę przytomności, chociaż z innych dowodów wynika, że był kontakt z powodem i nie został zerwany przez nieprzytomność.

Sąd pierwszej instancji uznał, że dowód z opinii biegłego przeprowadzony w postępowaniu karnym może być uznany za taki także w tym postępowaniu, po podjęciu koniecznych czynności, które opisał. Sąd ten zważył, że biegły w swoich wywodach wyczerpująco uzasadnił tezę, że winę za wypadek ponoszą zarówno kierowca samochodu, jak i powód poruszający się motorowerem, przy czym wina ta w jednakowym stopniu obciąża jego uczestników; powoda który zaniechał powinności należytego uprzedzenia innych użytkowników drogi o zamiarze skrętu w lewo, kierowcę samochodu, który poruszał się w chwili wypadku z nadmierną prędkością. Te przyczyny zderzenia, w ocenie tego Sądu, były równoważne, dlatego należało przyjąć, że powód przyczynił się do wypadku w połowie. Według tego Sądu, powyższe prowadzi do konieczności zmniejszenia należnego powodowi zadośćuczynienia o połowę, zatem z dochodzonej sumy 200.000 zł powodowi przysługiwało świadczenie w wysokości 100.000 zł. Następnie należność ta podlegała zmniejszeniu o sumy dotychczas spełnione przez stronę pozwaną w łącznej wysokości 43.000 zł., a zatem Sąd ten uznał, że do zapłaty pozostało 57 000 zł i ta należność podlegała zasądzeniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego wymagalność tej kwoty należało określić datą wniesienia powództwa mając na uwadze to, że świadczenie bezterminowe podlega spełnieniu po dokonaniu wezwaniu dłużnika przez wierzyciela. Sąd ten uwzględnił również fakt spełnienia znaczącej części roszczenia przez dłużnika w terminie wcześniejszym, przy czym nie można postawić stronie pozwanej zarzutu naruszenia przepisów ustawy ubezpieczeniowej określającej terminy zapłaty, bowiem wyjaśnienie istotnych okoliczności pozwalających na określenie przebiegu wypadku i zakres winy uczestniczących w nim osób, które to okoliczności miały zasadniczy wpływ na określenie należnego świadczenia, nie było łatwe z uwagi chociażby na brak należytej współpracy uczestników wypadku, również powoda, w poczynieniu koniecznych ustaleń. Dopiero tok niniejszego procesu pozwolił na ocenę, że pozwany pozostaje dłużnikiem powoda w większym zakresie. Podstawę prawną dla takiego rozstrzygnięcia stanowił przepis art. 481 k.c.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 108 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok zaskarżyły obie strony.

Pozwany wniósł apelację co do rozstrzygnięć zawartych w punkcie 1 sentencji w części zasądzonej od pozwanego (...) we Francji na rzecz powoda J. P. (1) kwotę ponad 16.500 zł tj. w zakresie 40.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie punktu 2 sentencji – w całości.

Wyrokowi w zaskarżonym zakresie strona pozwana zarzuciła:

- naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 11 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 7 września 2011 r. wydany w sprawie sygn. akt: X K 677/11 jest wyrokiem karnym skazującym w rozumieniu art. 11 k.p.c. i uznaniu że wiąże on Sąd w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy omawiany wyrok jest wyrokiem warunkowo umarzającym postępowanie i tym samym nie ma do niego zastosowania przepis art. 11 k.p.c.

- naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 7 września 2011 r. wydanego w sprawie X K 677/11 oraz opinii biegłego Ś. poprzez uznanie, że powód przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku jedynie w 50%, w sytuacji gdy prawidłowa i pełna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna doprowadzić Sąd do uznania wyższego stopnia przyczynienia się powoda do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

W ocenie apelującego, powyższe uchybienia doprowadziły w konsekwencji do niewłaściwego zastosowania przepisu art. 362 k.c. i obniżenie przyznanego przez Sąd zadośćuczynienia o 50%, w sytuacji gdy poprawna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna doprowadzić Sąd do uznania, iż należne powodowi zadośćuczynienie winno zostać obniżone o 80% stosownie do stopnia przyczynienia się przez niego do zaistnienia zdarzenia.

- naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych, co doprowadziło do ustalenia przez Sąd błędnego rozmiaru krzywdy powoda spowodowanego wypadkiem. Uchybienie to doprowadziło w konsekwencji do naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię w zakresie dotyczącym odpowiedniości zadośćuczynienia i uznaniu przez Sąd, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie kwota 200.000 zł, w sytuacji, gdy poprawna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym prawidłowe ustalenie rozmiaru krzywdy winny doprowadzić Sąd do uznania, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda w wypadku jest kwota 120.000 zł. Takie ustalenie winno doprowadzić do zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 16.500 zł (co uwzględnia wcześniej otrzymane przez niego kwoty);

- naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 229 k.p.c. poprzez uznanie, iż pozwana dotychczas wypłaciła na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia kwotę 43.000 w sytuacji, gdy bezsporne było pomiędzy stronami, iż kwotą wypłaconą przez pozwaną była kwota 43.500 zł. Uchybienie to doprowadziło do nieprawidłowego ustalenia kwoty zadośćuczynienia należnego powodowi.

Mając na uwadze powyższe zarzuty apelujący pozwany wniósł o zamianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zmianę jego pkt. I i zasądzenie od pozwanego (...) we Francji z siedzibą w S. na rzecz powoda J. P. (1) kwoty 16.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; oddalenie powództwa w pozostałej części oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za I instancję, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Jednocześnie wniósł o zasądzenie od powoda na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Natomiast powód w swojej apelacji zaskarżył wyrok Sądu pierwszej instancji w zakresie punktu 2 tj. w zakresie oddalenia żądania powoda zasądzenia na jego rzecz odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wytoczenie powództwa, tj. począwszy od dnia 10.08.2011 r. do dnia 20.12.2012r. (10.130,38 zł). oraz w punkcie 2 wyroku w zakresie oddalenia żądania powoda zasądzenia na jego rzecz skapitalizowanych ustawowych odsetek w wysokości 2.553,69 zł, liczonych od kwoty 12.500 zł za okres 10.08.2011 r. - 13.01.2012 r., od kwoty 11.500 zł za okres 10.08.2011 r.-05.06.2012 r. i od kwoty 4.500 zł za okres 10.08.2011 r. - 31.08.2012 r.

Jednocześnie zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 455 k.c. przez jego błędną wykładnię poprzez uznanie, że wezwanie pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia nie doprowadziło do wymagalności roszczeń powoda przed datą wniesienia powództwa;
- 2) naruszenie prawa materialnego tj. art. 481 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że pozwany pozostaje w opóźnieniu z zapłatą świadczeń na rzecz powoda dopiero począwszy od dnia wniesienia powództwa, tj. od dnia 21.12.2012 r.
- 3) naruszenie prawa materialnego tj. art. 14 ust. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu przy ustaleniu daty wymagalności roszczeń powoda;
- 4) naruszenie prawa materialnego tj. art. 361 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na jego pominięciu i pozbawieniu powoda rekompensaty za opóźnienie w realizacji świadczeń przez pozwanego;

Mając powyższe na uwadze wniósł o:

- 1) zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odsetek ustawowych od zasądzonej kwoty 57.000 zł za okres począwszy od 10.08.2011 r. do dnia zapłaty;
- 2) zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda skapitalizowanych ustawowych odsetek w wysokości 2.553,69 zł, liczonych od kwoty 12.500 zł za okres 10.08.2011r. - 13.01.2012r., od kwoty 11.500 zł za okres 10.08.2011r. - 05.06.2012r. i od kwoty 4.500 zł za okres 10.08.2011r. - 31.08.2012r.
- 3) zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Strony wniosły też o oddalenie apelacji przeciwnika procesowego w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie i jako bezzasadna podlegała w całości oddaleniu.

Natomiast apelacja pozwanego okazała się uzasadniona w niewielkiej części prowadząc do częściowej zmiany zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie apelacja pozwanego jako bezzasadna została także oddalona.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny na podstawie zgromadzonego przed sądem pierwszej instancji materiału dowodowego poczynił częściowo odmienne niż podane przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. Przede wszystkim bowiem Sąd Apelacyjny dostrzegł pomyłkę Sądu Okręgowego w zakresie oświadczeń stron co do wyliczenia kwoty należytego zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym i kwoty wypłaconej dobrowolnie z tego tytułu przez stronę pozwaną po pomniejszeniu świadczenia o ustalony na 50% stopień przyczynienia się powoda do wypadku. Godnym zauważenia jest, że w pozwie, J. P. (1) jednoznacznie wskazał, że pozwany za kwotę odpowiednią do doznanej przez niego szkody uznał kwotę 87.000 złotych i z tego tytułu dokonał już dobrowolnie wypłaty kwoty 43.500 złotych. Przy czym powyższe było bezsporne między stronami. Zatem spełnione dobrowolnie przez pozwanego świadczenie było wyższe niż 43.000 zł. Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że rzeczywiście w wyliczeniach Sądu Okręgowego w tym zakresie wystąpiła różnica w wysokości 500 złotych. W związku z tym w ocenie Sądu Odwoławczego w tej części apelacja pozwanego jest uzasadniona i należało dokonać korekty kwoty zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia pomniejszając je o taką właśnie sumę.

Natomiast pozostałe ustalenia faktyczne poczynione w tej sprawie przez Sąd pierwszej instancji są co do zasady prawidłowe. Zatem Sąd Odwoławczy podziela je i przyjmuje za własne, czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu. W sytuacji bowiem, gdy Sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Zauważyć trzeba, że zaaprobowane przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poparł rzetelną analizą zebranych dowodów, a ich ocena dokonana przez ten Sąd odpowiada zasadom logiki i obejmuje wszystkie okoliczności sprawy. W wyczerpującym i sporządzonym zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy bardzo dokładnie określił dowody, na których się oparł, wyjaśnił podstawę prawną wyroku i przytoczył w tym zakresie przepisy prawa. Z takich ustaleń Sąd pierwszej instancji wywiódł zasadne wnioski, a sposób rozumowania prowadzący do tych wniosków i przyjęty w uzasadnieniu wyroku jest rozważny i obejmuje także wszystkie istotne twierdzenia podniesione przez strony w toku postępowania przed tym Sądem.

Odnosząc się natomiast do zarzutu dotyczącego błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a zatem dopuszczenia się naruszeń art. 233 § 1 k.p.c. to jest on w ocenie Sądu Odwoławczego niezasadny. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów zgodnie z którą, Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału” a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzanie poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, sygn. II CR 423/66, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, sygn. I PKN 632/98, opubl.: OSNAPiUS 2000/10/382; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, sygn. IV CKN 1218/00, niepubl.; uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku., sygn. IV CKN 1256/00, niepubl.). Przyjmuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, poza wyżej wskazaną korektą ustaleń faktycznych, poczynioną przez Sąd Apelacyjny, kontrola zaskarżonego przez obie strony wyroku prowadzi do wniosku, że w przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób określony przepisami prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

W pierwszej kolejności mając na względzie zarzuty strony pozwanej, wskazać należy, że są one całkowicie bezzasadne. Nie zasługuje na uwzględnienie także zarzut naruszenia art. 362 k.c., polegający na błędnym przyjęciu, że kwota należnego powodowi za wyrządzoną mu szkodę zadośćuczynienia winna być pomniejszona o 80% jako należyte uwzględniający przyczynienie się powoda do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia, zamiast przyjętego przez Sąd Okręgowy obniżenia przyznanego zadośćuczynienia o 50%. Należy przypomnieć, że zgodnie z przepisem art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale także zachowania się samego poszkodowanego. (tak SN w wyroku z dnia 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72, LEX nr 7098). Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania (por. wyrok SN z 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, OSNC-ZD 2009/3/66, lex nr 513257). Przyczynienie poszkodowanego dotyczy także odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wynikającej z przepisów art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c., będącej szczególnym rodzajem

obiektywnej odpowiedzialności ciężącej na posiadaczach mechanicznych pojazdów komunikacyjnych poruszanych za pomocą sił przyrody. Odpowiedzialność ta nie uzasadnia nałożenia obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie na posiadacza pojazdu mechanicznego (ubezpieczyciela), jeśli przyczyna szkody jest mieszana i jej powstanie pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się poszkodowanego, dotkniętym obiektywną nieprawidłowością lub niezgodnością z powszechnie przyjętymi sposobami postępowania (tak SN w uchwale z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976/7-8/151).

W tym zakresie Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że przyczynienie się powoda do zaistniałego zdarzenia zostało określone przez Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy i znajduje pełne umocowanie w treści opinii biegłego M. Ś., sporządzonej w dniu 9 czerwca 2011 roku na potrzeby postępowania karnego na okoliczność ustalenia przyczyn wypadku z dnia 6 marca 2011 roku. Biegły ten przesłuchany w niniejszej sprawie opisał nieprawidłowość zachowania powoda, który w sposób nieprawidłowy przystąpił do wykonywania manewru skrętu w lewo. Zauważyć jednak należy, że biegły stwierdził wprost, że jeżeli pozwany poruszałby się z dopuszczalną prędkością, to do wypadku wogóle by nie doszło, gdyż wykonujący manewr skrętu powód zdążyłby przejechać. Zatem słusznie Sąd Okręgowy przyjął oba nieprawidłowe zachowania kierujących jako współprzyczyny zaistnienia przedmiotowego wypadku są równoważne sobie, a więc wynoszące po 50 %. W takim też stosunku zawinienie powinno obciążać obu uczestników zdarzenia. Zwrócić należy przy tym uwagę na fakt, że biegły w swoich wywodach wyczerpująco uzasadnił tezę, że winę za wypadek ponoszą zarówno kierowca samochodu, jak i powód poruszający się motorowerem, przy czym wina ta w jednakowym stopniu obciąża jego uczestników - powoda który zaniechał powinność należytego uprzedzenia innych użytkowników drogi o zamiarze skrętu w lewo i kierowcę samochodu, który poruszał się w chwili wypadku z nadmierną prędkością. Te przyczyny zderzenia, jak już wcześniej podniesiono były równoważne, dlatego należało przyjąć, że powód przyczynił się do wypadku w połowie.

Wbrew zarzutom apelacji pozwanego Sąd pierwszej instancji ustalając wysokość należnego zadośćuczynienia w łącznej kwocie 200.000 zł i przy uwzględnieniu przyczynienia się powoda do wypadku w połowie, nie dokonał błędnej wykładni art. 445 § 1 k.c.. Trafnie też przyjął, że należność wynosząca w takim przypadku 100.000 zł podlegała kolejnemu zmniejszeniu o sumy dotychczas spełnione przez stronę pozwaną. Niezależnie od tego, jeżeli chodzi o wysokość zadośćuczynienia, to zgodnie z przesłankami zawartymi we wskazanym wyżej art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie ma być „odpowiednie”. Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Korygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04). W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja zdaniem Sądu Odwoławczego nie zachodzi. Rozmiar i trwałość cierpień powoda spowodowanych zdarzeniem z dnia 6 marca 2011 r. zostały ustalone przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo, a ustalenie te znajdują oparcie w materiale dowodowym zebrany w aktach przedmiotowej sprawy. Wbrew twierdzeniom pozwanego Sąd pierwszej instancji nie pominął, że w sferze psychicznej powoda wypadek spowodował jedynie dalsze nasilenie objawów, wynikających z cech osobowości występujących u niego przed wypadkiem. Zwrócić należy uwagę, że Sąd Okręgowy wyjaśniał kwestię stanów psychicznych powoda korzystając z wiedzy specjalnej biegłych. To z opinii biegłego wynika wprost wniosek, że kwestia leczenia w przeszłości nerwicy u powoda nie ma związku z urazem poniesionym przez niego w tym wypadku drogowym.

Na uwagę zasługuje fakt, że okoliczności przedmiotowego wypadku badane były na potrzeby procesu karnego w sprawie o sygn. akt X K 677/11, gdzie Sąd Rejonowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 7 września 2011 roku orzekł o warunkowym umorzeniu postępowania karnego wobec oskarżonego M. P. na okres dwóch lat, zobowiązując go do naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę pokrzywdzonemu sumy 500 złotych. Wprawdzie rację ma apelujący, że sądy cywilne nie są wyrokiem tym związane w sposób określony w art. 11 k.p.c., który odnosi się do ustaleń prawomocnego wyroku skazującego, jednakże jest on dokumentem urzędowym (art. 244 § 1 k.p.c.), gdzie w następstwie wszczętego przeciwko kierującego samochodem osobowym postępowania karnego, został mu przedstawiony zarzut umyślnego naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten

sposób, że prowadząc samochód, przed wykonaniem manewru wyprzedzania kierującego motorowerem, przekroczył obowiązującą w tym miejscu dozwoloną prędkość 90 km/h, w wyniku czego najechał na ten pojazd skręcający w lewo, czym nieumyślnie spowodował wypadek drogowy, obrażeń ciała w postaci złamania kości piszczelowej, łonowej i wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych, stłuczenia śledziony i nerki prawej oraz zaburzenia w samodzielnym oddawaniu moczu, co doznał kierujący motorowerem. Czyn ten został zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 177 § 1 kodeksu karnego. Dowód z opinii biegłego przeprowadzony w postępowaniu karnym może być uznany za taki w postępowaniu cywilnym, gdyż zostały podjęte konieczne czynności tj. odpis wydanej już opinii został doręczony stronom z wezwaniem do złożenia wypowiedzi pozwalającej na kwalifikację procesową tego dowodu. W ślad za Sądem Okręgowym uznać należy, że strony wypowiedź złożyły, biegły został przesłuchany w tej sprawie, co dało stronom i sądowi pełną możliwość uzyskania dodatkowych informacji, a ewentualnie przedstawienia argumentów prowadzących do wniosku o konieczności powołania innego biegłego lub uzupełnienia opinii. Strony takich wniosków nie złożyły, zresztą tylko formalne zakwestionowanie opinii nie byłoby wystarczającą podstawą do zdyskwalifikowania tej opinii jako środka dowodowego. Nadto stanowisko doktryny prezentuje odpowiednią argumentację przemawiającą za należnym znaczeniem dowodu z opinii biegłego sądowego przeprowadzonym już w innej sprawie sądowej.

Odnosząc się zaś do apelacji strony powodowej, Sąd Apelacyjny uznał ją za bezzasadną. Nie można bowiem podzielić stanowiska powoda, który twierdzi, że Sąd pierwszej instancji powinien przyjąć wcześniejszy moment naliczania odsetek ustawowych od zadośćuczynienia niż przyjęta w wyroku data wniesienia powództwa tj. dzień 21 grudnia 2012 roku. Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, to świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Termin spełnienia świadczenia może być jednak oznaczony umową lub wynikać z właściwości zobowiązania. Jak wynika z treści art. 455 k.c. świadczenie powinno być spełnione „niezwłocznie”. W literaturze wskazuje się, że pojęcie to nie oznacza konieczności spełnienia świadczenia natychmiast. Poprzez niezwłoczne spełnienie świadczenia należy rozumieć spełnienie go „bez nieuzasadnionej zwłoki”, czyli w takim terminie, w jakim działający prawidłowo dłużnik mógłby je spełnić w normalnym toku prowadzenia swoich spraw. W związku z czym ocena, kiedy świadczenie powinno być spełnione i kiedy dochodzi do powstania stanu wymagalności roszczenia, powinna być za każdym razem określana z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy i nie może mieć tutaj zastosowania żaden automatyzm.

W ślad za Sądem Okręgowym przyjąć należy, że w dniu 10 sierpnia 2011 r. stan zdrowia powoda nie był jeszcze możliwy do oceny, powód znajdował się w trakcie intensywnego leczenia i ciężko było określić, jak będzie przebiegał proces rekonwalescencji w przyszłości. W tych okolicznościach niemożliwe było ustalenie nawet przybliżonej wysokości należnego zadośćuczynienia. W marcu 2012 r. powód został poddany operacji polegającej na usunięciu części metalowego zespolenia, tj. śruby z okolic kolana, w lipcu 2013 r. powód znowu przebywał na Oddziale Chirurgii Ortopedyczno-Urazowej, gdzie przeprowadzono zabieg usunięcia tego zespolenia. Sąd Apelacyjny akcentuje, że przebieg leczenia w okresie od dnia zdarzenia do chwili obecnej został ustalony w toku procesu na podstawie dokumentów medycznych składanych na bieżąco przez stronę powodową do akt sprawy. Już sama ilość zabiegów i wizyt lekarskich odbywanych po dniu 10 sierpnia 2011 r. oraz obszerna dokumentacja medyczna sporządzona po tej dacie, wskazują że w dniu 10 sierpnia 2011 r. nie było możliwe prawidłowe ustalenie wysokości zadośćuczynienia. W konsekwencji powyższego, przyjąć należy, że zasądzając odsetki od daty innej niż 10 sierpnia 2011 r. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się naruszenia art. 455 k.c. W dniu 10 sierpnia 2011 r. ustalenie wysokości zadośćuczynienia i spełnienie świadczenia nie było możliwe, a więc roszczenie powoda wobec pozwanej nie mogło stać się wymagalne.

Mając na uwadze powyższe, zarzut powoda, jakoby Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 481 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że pozwany pozostaje w opóźnieniu z zapłatą świadczeń na rzecz powoda dopiero począwszy od dnia wniesienia powództwa, tj. od dnia 21 grudnia 2012 r. jest całkowicie błędny. Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 481 k.c. jako że ustalił na podstawie innych przepisów moment, od którego pozwany pozostawał w opóźnieniu, i zasądził na rzecz powoda odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia. Tym samym prawidłowo zastosował art. 481 k.c. Nadto Sąd Apelacyjny akcentuje, że powód nie wzywał wcześniej strony pozwanej do spełnienia świadczenia pieniężnego w konkretnej wysokości, w związku z czym nie można stwierdzić, aby do wniesienia pozwu strona pozwana znajdowała się w opóźnieniu. W konsekwencji czego Sąd Okręgowy prawidłowo

przyjął, że pozwany pozostawać mógł w opóźnieniu ze spełnieniem całego należnego świadczenia wobec powoda dopiero od daty wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie.

Za bezpodstawny uznać należy zarzut powoda, jakoby Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu przy ustaleniu daty wymagalności roszczeń powoda. Ze stanowiskiem powoda nie można się zgodzić, gdyż artykuł 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK nie przesądzał o konieczności zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia od dnia 10 sierpnia 2011 r. Z treści art. 14 ust. 2 wynika, że w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. Sąd Apelacyjny zauważa, że w artykule 14 ust. 2 tej ustawy wprost przewidziano sytuację, gdy ustalenie wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego i cywilnego - w takich sytuacjach zakład ubezpieczeń jest uprawniony wstrzymać się z wypłatą świadczenia powyżej części bezspornej, aż do momentu zapadnięcia wyroku rozstrzygającego sporną kwestię. Powyższe znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie. Toczyło się bowiem postępowanie karne, a pozwany do jego zakończenia miał wątpliwości co do swojej odpowiedzialności, z uwagi na obiektywnie nieprawidłowe zachowanie także poszkodowanego – powoda w tej sprawie.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że podstawą określenia wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia były przede wszystkim okoliczności faktyczne, ustalone na podstawie przeprowadzonych w toku rozprawy dowodów z zeznań świadków oraz opinii biegłych. W ten sposób wysokość zadośćuczynienia została ustalona w oparciu o wszechstronne rozważenie wyczerpującego, kompletnego i pełnego materiału dowodowego. Pozwoliło to na ustalenie wysokości zobowiązania po stronie pozwanego, odpowiadającego krzywdzie powoda w dacie, gdy formułował pozew, a więc dopiero w tym momencie możliwe było określenie wysokości świadczenia należnego powodowi. Podkreśla Sąd Apelacyjny, że w dniu 10 sierpnia 2011 r. ustalenie wysokości zadośćuczynienia nie było możliwe. Jak wynika z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W związku z czym przyznanie zadośćuczynienia i jego wysokość pozostaje w sferze uznania sędziowskiego i dopiero Sąd po zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy może orzec o zasadności zadośćuczynienia i jego wysokości, odnosząc się do stanu istniejącego według twierdzeń pozwu, określających faktyczne granice powództwa. Nadto bezsprzecznie określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie Sądu, który dysponuje w tym zakresie swobodą decyzyjną. W związku z tym trudno oczekiwać, aby zakład ubezpieczeń był zobowiązany do spełnienia świadczenia przed jego miarodajnym i obiektywnym określeniem.

Odnosząc się zaś do zarzut naruszenia art. 361 § 1 k.c., to w ocenie Sądu Apelacyjnego nie znajduje on podstaw. Powód zdaje się wywodzić, jakoby art. 361 § 2 k.c. był materialnoprawną podstawą zasądzenia na jego rzecz odsetek za opóźnienie. Nie jest to stanowisko prawidłowe, gdyż podstawą roszczenia o odsetki jest przede wszystkim art. 481 k.c. z którego wynika, że roszczenie to jest niezależne od powstania szkody w majątku wierzyciela. Poza koniecznością zapłaty odsetek samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia nie wywołuje dla dłużnika żadnych dodatkowych negatywnych konsekwencji. Nadto strona powodowa nie wskazała żadnych szkód, które miałyby ponieść ze względu na podnoszone przez nią opóźnienie pozwanego w spełnieniu świadczenia, w związku z czym przepis art. 361 § 2 k.c. nie miał zastosowania w przypadku rozstrzygnięcia o kwestii terminu, od którego należało zasądzić ustawowe odsetki na rzecz powoda.

Mając na względzie wskazane powyżej okoliczności Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji zmieniając kwotę zasądzonych zadośćuczynienia i obniżając ją o wypłaconą już dobrowolnie

przez pozwanego kwotę 500 zł . Natomiast w pozostałym zakresie, na podstawie art. 385 k.p.c. obie apelacje zostały oddalone.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. znosząc te koszty wzajemnie. Apelacja powoda została bowiem w całości oddalona, apelacja pozwanego została wprawdzie częściowo uwzględniona, jednakże jedynie w niewielkim zakresie, a to w 1%. Nadto Charakter niniejszej sprawy pozwala przyjąć, że powód jest stroną pokrzywdzoną, a z jje istoty wynika, że mógł być przekonany o zasadności swoich roszczeń.

SSA D. Ryszał SSA H. Zarzeczna SSA M. Iwankiewicz